Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 gr.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata: miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie. Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. .·. Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV. Nowy Sącz, niedziela dnia 28 kwietnia 1929. Nr. 17.

Wódz czuwa.

W historycznych dniach Odrodzenia jedną nam wielką łaskę dała Opatrzność: czuwanie Wodza Narodu nad Polską.

Gdy wśród wielkich czasu przesileń przychodzą dni ciężkie i naród gubi się w zamęcie wydarzeń, czuwająca myśl i wola Wodza na jasną wprowadza go drogę.

Tak było w gromowych dniach wybuchu wojny światowej, kiedy to narodowi, który przywalony ogromem wypadków nie wiedział co i jak ma uczynić, — w dzień 6 sierpnia Józef Piłsudski jako jedynie niezawodną wskazał drogę Czynu.

Tak było w straszliwych dniach inwazji bolszewickiej, kiedy to chwilowemu zalęknieniu i małodusznej chęci oddania w ręce wroga stolicy Państwa, Józef Piłsudski na czele mężnej armji przeciwstawił zarówno nieugiętość obrony, jak przedewszystkiem świetny plan zwycieskiej ofenzywy i zdruzgotania wojsk najezdniczych.

Tak było w dniach przewrotu, kiedy to grozie wewnętrznej katastrofy Józef Piłsudski przeciwstawił mężny czyn Odrodzenia, na swe barki jeszcze raz biorąc bezpośredni ciężar sterowania nawą państwową dla wprowadzenia jej na tory zdrowia i siły.

Ile razy więc przychodzą ciężkie chwile, a serca zalęknione i umysły zaspane nietylko nie są zdolne do żadnej energicznej akcji, lecz wręcz przeciwnie małodusznością i tępotą swoją byt Ojczyzny gotowe są w nowej pogrążyć otchłani, zawsze w porę rozlega się głos czuwającego Wodza, który aktem własnej śmiałej decyzji Narodowi drogę zbawczą wskazuje.

I oto znowu rozebrzmiał sygnał niezłomnego czuwania, które Wódz Narodu nad Polską lata całe, nieznużenie dniami i nocami odbywa.

Zabrzmiało chłoszczące słowo Wodza.

Czemże jest ono? Chłostą tylko?

Więcej! Bezapelacyjnem napiętnowaniem i bezwzględnem odtrąceniem tych, przeciwko którym wzniosła się karząca dłoń Wodza.

Stąd płynie jaskrawość słów, nieprzebieranie w dosadności określeń. Po takich słowach dla wyćwiczonych tą bolesną, bezpardonową chłostą niema już możności określeń. Po takich słowach dla wyćwiczonych tą bolesną bezpardonową chłostą niema już możności do odwrotu, niema już żadnej apelacji. Bo oto gromiące słowo Wodza bez ogródek rzecz po imieniu nazywa, by to, co nikczemne, brudne i cuchnące, więcej odtąd już nigdy nie przybierało barw fałszywych.

Jaskrawość słów razi subtelne uszy „wytwornej" warstwy Narodu, którą jednak dotąd tak mało raziła jaskrawość bynajmniej niewytwornych postępków ze strony rozpasanych możnowładców partyjnych.

Jaskrawe, bezpardonowe, chłoszczące słowa Wodza muszą wstrząsnąć słuchem i wzrokiem każdego Polaka, by wreszcie — przejęty widokiem brudu — sięgnął do głębi sumienia i zdolny był wydobyć czynny protest przeciwko znikczemnieniu polskiego życia.

Mówicie wytworni i subtelni panowie, że Marszałek przekroczył miarę w dosadności przykrych wyrażeń. A zapominacie o tem, że nie słowem, lecz haniebnym czynem przekroczyli miarę ci, którzy jednego z najzasłużeńszych polskich ministrów postawili przed Trybunał Stanu, podrywając w ten sposób gospodarczą siłę Polski i zniesławiając w oczach świata jej dobre imię.

Czyż nie jest to brud i nikczemność, by ten który uporządkował życie gospodarcze, który dał stałą i mocną walutę, który wzbogacił skarb Polski, szedł przed Trybunał Stanu za to, że zgodnie z wolą całego rządu użył pieniędzy na ratowanie biedy i wzmożenie polskiej siły produkcyjnej, jedynie dlatego, że zawistnym partyjnikom to było potrzebne w bezwzględnej rozgrywce sejmowej?

Bo czyż naprawdę nie jest nikczemnym wyrok, który do porządku dziennego przeszedł nad oświadczeniem premjera, biorącego wraz z całym rządem pełną odpowiedzialność za stanowisko Ministra skarbu?

Musiała być granica w tej nieucziwej grze i właśnie tę granicę kładzie chłoszczące słowo Wodza, który twardo oświadcza, że na dalsze targanie dobrą sławą Polski i ofiarną pracą ludzi zasłużonych dłużej już nie pozwoli, chociażby mu przyszło Trybunał Stanu zmusić do zamilknięcia, chociażby rózgami miał sieć ludzi złych i ciemnych, w nikczemności i zaślepieniu kopiących nowy grób Ojczyźnie.

Lecz dla raz zmartwychwstałej Ojczyzny grób się już więcej nie otworzy!

Wódz czuwa! Z Wodzem Narodu zaś czuwa oddane mu pokolenie Czynu i Odrodzenia.

Mogą jeszcze na krótko zapadać nad Polską zmory ciężkich nocy, mogą chwilowo triumfować wichrzycielskie siły złych bestyj ludzkich.

Lecz głos czuwającego Wodza, co raz po raz wstrząsa sumieniami i dzisiaj dzwoni na alarm, wydobyć musi wreszcie na światło szczerozłote siły narodowego ducha i na nich oprzeć trwałą budowę naprawdę lepszej, odrodzonej Ojczyzny.

Z niezmożonego czuwania Wodza Narodu buduje się Polska Nowa.

Bolesław Pochmarski.

Krynica przed sezonem letnim.

Przygotowania do sezonu letniego, który oficjalnie rozpoczyna się z dniem 1. maja są w pełnym toku.

Przerwa kwietniowa ułatwiła Zarządowi zdrojowemu przeprowadzenie remontu wszystkich objektów i adaptację nowych urządzeń, których brak w roku ubiegłym dał się dotkliwie odczuć. Instalacja 50-ciu dalszych kabin w nowych łazienkach do których powiększono (przez założenie o większym przekroju rur) dopływ wody mineralnej z nowych szybów wiertniczych usunie w zupełności i to na dłuższy okres czasu niedostatek kabin. Slawne źródło Zubera po gruntownem odczyszczeniu rur, otrzymało nową oprawę, a może jeszcze w roku bieżącym powstanie na miejscu pijalnia nowocześnie urządzona. Zakład przyrodoleczniczy został rozszerzony i gruntownie odnowiony.

Najważniejszym jednak posunięciem ku lepszemu jest wykończenie kanalizacji i oddanie jej do użytku publicznego. Nie można pominąć również rozszerzenie wodociągu a co zatem idzie zwiększenie ilości wody użytkowej przez ujęcie nowych źródeł na Jastrzębiku, co z budową przez Gminę 10 studzien publicznych zaspokoji w zupełności do czasu powstania nowego projektowanego wodociągu, zapotrzebowanie lokalne.

Troską Komisji zdrojowej w ciągu dalszym jest zabezpieczenie dróg od kurzu i błota i budowa chodników, i w tym kierunku czynione są zabiegi przez zastosowanie masy bitumicznej lub smołowców.

W tym roku z nastaniem cieplej pory zostanie wyasfaltowana ulica zakładowa, deptak zaś po zrekonstruowaniu nawierzchni pokryty odpowiednim smołowcem.

Wspomnieć należy o uruchomieniu nowej elektrowni, z której prąd o napięciu 220 Volt, już rozprowadzony został po sieci ulicznej i w dostatecznej ilości może być dostarczony wszystkim domom i pensjonatom.

Wymienione prace usuwające chroniczne bolączki Krynicy uzupełnione szeregiem robót drobniejszych zmierzających do podniesienia zdrojowiska do nowoczesnych wymogów, wysiłkiem Zarządu czy też właścicieli prywatnych, będą miłą niespodzianką dla gości ustawicznie wytykających pewne braki.

W dziale administracji nastąpiło również polepszenie. Statut wydany przez Województwo, reguluje dokładnie czynności między Komisją zdrojową a Gminą. Ta ostatnia poszczycić się również może efektownymi owocami pracy ostatnich lat. Wybudowanie 2 monumentalnych gmachów przeznaczonych częściowe na hale targowe, kupno gruntów pod budowę rzeźni i szkoły to wysiłek nielada zważywszy skromne fundusze gminne.

Wobec zbliżającego się sezonu, Komisja zdrojowa uchwaliła ceny mieszkań i utrzymania, które zupełnie są identyczne z cenami zeszłorocznymi i wahają się od 10—14 zł. dziennie od osoby (mieszkanie i utrzymanie) Dostateczna ilość mieszkań zapewni przytem swobodny wybór, do tego stopnia, że ogólnie daje się słyszeć o obniżaniu przez właścicieli cen poniżej taryfy. Ceny kąpieli utrzymały się w normach zeszłorocznych.

Krynica więc będzie obecnie najtańszem miejscem uzdrowiskowem w polsce, i z tego powodu spodziewać się należy licznego zjazdu gości. Liczne wycieczki zapowiedziane z okazji P. W. K. w Poznaniu będzie miały zapewnione lucum w wielkim hotelu pod 3 różami.

Z atrakcji przewidzianych w lecie wymienić należy, orkiestrę zdrojową (30 osób), pod dyrekcją p. Kochańskiego stałe kino, teatr lwowski, wyścig automobilowy, turniej tennisowy i o ile przyjdzie do skutku budowa hipodromu, konkurs hippiczny (sierpień).

Prośba mieszkańców Dąbrówki do Dyrekcji Kol.

Pracownicy warsztatów kolejowych i innych oddziałów kolejowych w Nowym Sączu mieszkają zwarcie — poza kolonją kolejową — w dzielnicy miasta Dąbrówce, w końcowej części ulicy św. Kunegundy do Dąbrówki prowadzącej, w dzielnicy Wólki, Tłoki oraz we wsiach Bielowice, Dąbrówka polska, Poręba i Biegonice. Miejscowości te położone są w znacznem oddaleniu od warsztatów pracy i od samego centrum miasta, w którem skupjają się wszystkie władze, urzędy, szkoły itp. i gdzie z natury rzeczy najżywiej bije handlowe i przemysłowe tętno miasta.

Cały splot interesów codziennych wiąże mieszkańców powyższych dzielnic i miejscowości z życiem miejskiem, w którem pragnęliby swobodnie brać udział, a w czem są niesłychanie krępowani znaczną odległością od właściwego centrum miejskiego. Między innego podnieść należy niedogodności, na jakie narażone są dzieci szkolne, czerpiące naukę z jednej strony w Nowym Sączu w gimnazjach, szkołach zawodowych i powszechnych, z drugiej w Starym Sączu w Seminarjach nauczycielskich męskiem i żeńskiem.

Młodzież szkolna, zamieszkała w tych partjach miasta i pod miastem, kształcąca się w Starym Sączu i dojeżdżająca tam pociągami, zmuszona jest dzień w dzień odbywać długą drogę do stacji główniej, co naraża ją nietylko na zbyt wczesne wstawanie rano, stratę czasu, ale — jeśli chodzi o czas zimowy i słotny — również na częste, nieodłączone od zimy i deszczów, przeziębienia, katary itp.

Robotnik, pracujący w warsztatach kolejowych, czy przy ruchu kolejowym narażony jest również na podobne niedogodności. Z braku dróg, w prostym promieniu do środowiska pracy prowadzących i wobec zakazu chodzenia torem kolejowym, stanowiącym najkrótszą tam drogę, zmuszony jest nakładać drogi, dla przebycia której z takiej np. miejscowości jak Biegonice i godzina czasu jest mało.

Należy wziąć i to pod uwagę, że niejednemu z mieszkańców tych stron wypadnie niejednokrotnie w razie wyjazdu poza Nowy Sącz w kierunku czy to Tarnowa, Lwowa czy Zakopanego i tp. posłużyć się pociągiem nocnym. Na ile przykrości naraża się taki obywatel, nim dobrnie wreszcie do odległej stacji w ciemnościach i po drogach, w czasie słoty pełnych kałuż i błociska — nie trudno sobie wyobrazić.

Wszystkie te utrapienia i do żywego dokuczyć mogące, przykre niedogodności, dotykające tak robotnika, młodzież szkolną jak i ogół mieszkańców, ponoszących niejako karę za to, że przypadło im w udziale mieszkać na peryferjach miasta od Starego Sącza i w gminach wiejskich od tej strony położonych, mogłyby być łatwo usunięte wówczas, gdyby Władze Kolejowe zadecydowały ZATRZYMYWANIE POCIĄGÓW SZKOLNYCH Nr.: 631, 633, 617, 620, 632 i 614 — kursujących między Nowym a Starym Sączem — PRZY BUDCE Nr. 74., położonej w Dąbrówce na linji kolejowej między Nowym a Starym Sączem.

Ludność powyższych dzielnic, odczuwając żywo te wszystkie utrapienia i pragnąc polepszenia stosunków w tym kierunku, zaapelowała do Magistratu o interwencję w tej sprawie. Rada miasta Nowego Sącza, uznając w pełni zasadność tego postulatu, powzięła w dniu 11. kwietnia br. by wnieść do Dyrekcji kolejowej w Krakowie z usilną prośbą aby takowa wydała zarządzenie by wszystkie powyż wymienione pociągi zatrzymywały się przy budce kolejowej Nr. 74. ewentualnie gdyby takie zarządzenia w odniesiedo wszystkich pociągów natrafiało na nieprzezwyciężalne przeszkody, aby przynajmniej te pociągi były tam zatrzymywane, któremi jeżdżą dzieci szkolne.

Należy się spodziewać, że Dyrekcja Kolejowa przychyli się do prośby zarządu miasta a w tym wypadku usunięta by została ta bolączka ludności mieszkającej w wyżej podanych dzielnicach.

Ferd. Gerżabek.

NIEBIESZCZEJE JUŻ NOCNY GRANAT NIEBA!

(Ku czci laureata Włacława Berenta)

Niebieszczeje już nocny granat nieba
I otwiera senną powiekę swą — dzień!
Ziemia muśliny mgieł z piersi rozdziewa
Po przez kuszcze szepcą powiewy jej tchnień!

Słychać fale symfonji cichej drzące,
Słońce pędzących po przez otchłanie nieb-grzmot!
W czło perłowe wsiąkają już gwiazdy mdlejące,
Przed zwiewnymi heroldy szafirów i złot!

Nagle rzuca w ten accord barwnej pieśni
Jarne słońce finał końcowy swych strzał,
Zwolna—wszystko ucicha, jakby było we śnie...
Tylko kędyś skowronek radości hymn łka!...

Nieco o potrzebie
Zakładów poprawczych

Opieka społeczna, opieka nad zaniedbaną młodzieżą stoi u nas mimo wielu urzędów, ministerstwa opieki społecznej, powodzi ustaw i rozporządzeń w tym kierunku na tak niskim poziomie, że doprawdy ręce opadają najchętniejszemu do pracy skoro się zaznajomi z temi stosunkami. Brak środków jest niewątpliwie jednym z najpoważniejszych powodów, ale drugim też jest mimo wszystko brak odpowiedniej organizacji, zaś zakłady poprawcze czy wychowawcze niejednokrotnie nie dorastają do swego zadania i nie oddziałują umoralniająco jak tego dowiódł niedawno słynny dziś w Polsce proces o nadużycia w jednym z takich Zakładów. W Małopolsce Zakładów poprawczych znowuż prawie niema, bo właściwie istnieje jeden w Przedzielnicy pod Przemyślem, to też małoletni przestępcy kierowani są do więzień, które mimo systemu odosobniania ich od dorosłych przestępców nie oddziaływują bynajmniej poprawczo, a to przecież powinno być u nieletnich jedynym sposobem karania.

Sprawa którą tu poruszamy, staje się dziś coraz bardziej piekącą i nie można odwlekać w nieskończoność z przystąpieniem do radykalnej zmiany w tym kierunku, bo zaniedbania te czem później tem cięższe do odrobienia. Znany jest coraz większy wzrost przestępczości zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę cudzą własność, oraz specjalnie wzrost przestępczości u małoletnich.

Takie uwagi nasunęło autorowi tego artykułu przysłuchiwanie się przypadkowo rozprawie w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu przed sso. Nowakiem przed kilkoma dniami. Gorzej, że ponoć jak mnie informowano rozprawy podobne odbywają się dość często. Oto na ławie oskarżonych zasiadła czterech małoletnich przeważnie 17-nich wyrostków tworzących wprost szajkę nieletnich złodziei. Nazwiska

---

Budowa kolei
N. Sącz-Szczawnica zadecydowana

W związku z budową linji kolejowej Nowy Sącz Szczawnica udała się do Warszawy delegacja z pp. prez. dr. Sichrawy reprezentata miasta, posła Adama Hr. Stadnickiego reprezentanta Szczawnicy i radcy Wilhelma Adera reprezentanta ludności wiejskiej celem poczynienia starań by projekt budowy tej linji kolejowej przesunięty został z 18 miejsca programu zamierzonych budow kolejowych na jedno z pierwszych.

Staranie tej delegacji, którą przyjął nader życzliwie Pan Minister Komunikacji inż. Kuhn odniosły pełny sukces, gdyż przesunięto budowę tej linji kolejowej z 18 na 7 miejsce.

Tak więc sprawa ta znajduje się na lepszej drodze i żywić należy nadzieję, że w krótce już Rząd przystąpi do budowy tej linji kolejowej.

Pułk. Bronisław Pieracki
wiceministrem Spraw Wewn.

Znany powszechnie i ceniony ógólnie w powiatach podhalańskich pułk. dypl. Bronisław Pieracki został ostatnio powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

Pułk. Pieracki wybrany był ostatnio z naszego posłem do Sejmu atoli po kilku miesiącach złożył tą godność gdyż został powołany na stanowisko zastępcy szefa sztabu głównego, które to stanowisko piastował dotychczas.

Cała ziemia podhalańska ciesząc się niezmiernie z powołania p. pułk. Pierackiego na stanowisko wiceministra składa Mu za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze życzenia.

—o—

Inż. Ferd. Gerżabek

Razem młodzi przyjaciele!

IV. Pochód.

A za tem: naprzód!
Razem młodzi przyjaciele!

Ale unieść się sentymentem chwilowym i choćby jak najszczerzej wyrzucić z piersi okrzyk zjednoczenia i pochodu — to jeszcze nie, zamierzyć; zamierzyć to jeszcze nie zdziałać!

A tu trzeba działać i koniecznie, nieodpornie zdziałać!

Nie jest to jednak rzecz jednego dziesiątka lat ni jednego rządu. Mamy do pokonania przeciwnika licznego, bogatego, zorganizowanego, od komunisty do nacjonalisty jednomyślnie ku nam frontem zwróconego, rozporządzającego kapitałami, wysoką kulturą, uzdolnieniem wrodzonem do rządzenia i zasiewania intryg; przeciwnika rozmiłowanego w pracy i to w pracy wielostronnej; przeciwnika jednolitego pod względem etnograficznym, przeciwnika, mającego na starym i nowym kontynencie znakomicie zorganizowaną prasę nieubłaganie nas zohydzającą, mającego zaufanie zagranicy i potężnych aliantów, a wreszcie przeciwnika, który tylko pod naporem decydującej przemocy ustępuje nie krok za krokiem, ale piędź po piędzi z zajmowanego terytorjum czy też stanowiska.

A jednak walki podjąć się, musimy z nadzieją wygranej...

Porzućmy w imię tego celu waśnie partyjne, waśnie narodowe, walkę czynników najwyższych, o życiu państwa decydujących i ramię w ramię, serce w serce, myśl w myśl i wysił w wysił woli, jednem słowem wszystkiemi władzami istoty naszej, moralną i patryjotyczną zwartością naszą, w każdej chwili, na każdem miejscu, w każdej dziedzinie twórczości, śród wszelkich okoliczności, najpierw w sobie, a potem w narodzie i państwie, stwarzać taką atmosferę, aby zdobycie morza polskiego wraz z Gdańskiem było organonem programów, kanonem polityki rządów, nieodporną racją bytu, Katonowskiem „Delenda Carthago".

Musimy kulturze niemieckiej przeciwstawić równoważną naszą! daleko wzroczności niemieckiej dalekowzroczność naszą; inicjatywie, ryzykowności, rozmachowi i upartej ciągłości w dążeniu — równowartościowe cnoty nasze, wszechstronnej suwerenności narodu niemieckiego w Niemczech, pełną suwerenność narodu polskiego w Polsce z uwzględnieniem właściwych Polsce stosunków etnograficznych, póki nie wytworzymy w sobie molekularnej siły ekspansji na zachód i północ i wschód, i nie rozkujemy ujść Wisły i nie staniemy się ich politycznie, gospodarczo i etnograficznie niewątpliwymi panami!!!

— — — — — — — — — — — —

Taki byłby program maksymalny, program morski państwa na odcinku ujść Wisły i wybrzeża polskiego — oglądany przez pryzmat Ligi mors. i rzecz. i Floty narodowej.

Ale pytam się: czy zrobiło się kiedy co wielkiego od razu? czy uczynił je człowiek jeden, stowarzyszenie jedno albo pokolenie jedno?

Nawet Aleksandry i Cezary, Mongołowie, Mahomety, Mickiewicze i Szopeny, Platonowie, Kopernicy i Newtony, Mussolinji i Piłsudscy nie rodzą się zawsze. Z reszta i oni, ci najwięksi, mieli wielkie swe przesłanki, wielkie konjunktury i w rydwan swojego geniuszu wprzęgali miljony.

Fakta stworzone przez wieki i miljony odrobić mogą wieki i miljony!...

Patrz — ten skalny zdrój;
Światłem drga
Ni gwiaździsta skra!...
Nad chmurami — jego młodość —
Żywią dobre duchy,
W skał szczelinach,
W gąszczu krzów!
Z łona chmur
Się rzuca w pląs,
Po marmurach, w dół,
Młodzieńczo!
Bryzga w tęczach pian —
Ku niebu... żlebem wali

Niosąc ze sobą barwny żwir!
Jak młodego wodza gest
Rwie za sobą barwne strugi
W bratni prąd!
Hen! ku morzom jego bieg
Wężykowy!... Rzeki skaczą
Mu w objęcia!...
Już go nie powstrzyma nic!
Strugi z gór i strugi z dolin
Lecą w pląsach pochutnując
I wołają doń; Hej bracie!
Bierz nas z sobą
Do starego wód twych ojca:
Oceanu — ojca wód —
Z rozwartemi co ramiony
Na nas czeka,
Darmo je rozpościerając,
Bo nas chciwie pustyń skwarnych
Pije piach! Żarkie słońce
Ssie nas z życia krew
I lada w zgórze
Staje poprzek nam!
Weź nas w siebie
Weź nas z równi,
Z górskich zboczy
Do swojego ojca — wraz!...
— Pójdźcie wszystkie! —
Rzekł i nabrzmiał
Wód nawałem
I w pochodu huraganie
Mrowie nowych wznosi miast!
Niewstrzymany pędzi, huczy,
Wież strzelistych iglicami,
Marmurowych gmachów cudem
Biegu swego znaczy ślad!
Tysiące flag szumiących głosi
Sławy jego władnej blask!
I tak niesie on swych braci,
Swoje skarby, swoje dzieci
Do czekającego ojca
Oceanu, ojca wód,
Na ogromną jego pierś!...

Taki hymn wyśpiewał niegdyś wielki Goethe na cześć Machometa, a ja zapożyczanemi od niego słowami, wyśpiewuję ten hymn ku czci naszego pochodu na zdobycie ujść Wisły i Gdańska. c. d. n.

ich: Jan Worobiow, dwukrotny dezerter z Zakładu poprawczego w Przedzielnicy, Stanisław Jabłoński, który zbiegł z domu rodzicielskiego w Starym Sączu rzekomo na skutek złego obchodzenia się z nim przez ojca, Jakób Hoffman i Jan Job, wszyscy karani już przeważnie po kilka razy za kradzieże. Wreszcie zasiadła z nimi na ławie oskarżonych Marja Hoffmanowa, matka Jakóba i Joba, która udzielała małoletnim złodziejom schronienia w zamian za łupy jakie ci przynosili. Wszyscy ci chłopcy prócz Joba oskarżeni byli o szereg kradzieży w Nowym Sączu na szkodę: Albiny Kosmanowet, Marcina Słabego, Józefa Kostańskiego, Konrada Mistrzaka, Marji Leśniakowej, Zygmunta Karasińskiego, Zarządu Kolei Państwowych w Nowym Sączu, zaś Jan Job na szkodę Józefa Brunnera ze Starego Sącza. a Hoffmanowa o nakłanianie chłopców do tych kradzieży. Przestępcy, prócz Joba poprzyznawali się przeważnie do zarzucanych im kradzieży to też sędzia przy uwzględnieniu szeregu okoliczności łagodzących wymierzył im kare ciężkiego więzienia, a to Worobiowi i Jabłońskiemu po 4 miesiące, Jakóbowi Hoffmanowi przez 2 miesiące, Hoffmanowej przez 3 miesiące, wreszcie Jobowi przez 3 miesięce.

Przy rozprawie okazało się, że małoletni ci chłopcy posługiwali się metodami wprost zawodowych starych złodziei, a policji przyczyniają oni niemało roboty przez szereg kradzieży, których im niejednokrotnie trudno udowodnic.

Ale jak nadmieniliśmy wyrok ten nie rozwiązuje sprawy. Jasne, że po odcierpieniu kary chłopcy ci wezmą się z powrotem do kradzieży i tylko dobry Zakład poprawczy mógłby z nich zrobić ludzi pożytecznych dla społeczeństwa, a nie jego wyrzutków w wieku kiedy dopiero wchodzą oni w życie.

KRONIKA

OSOBISTE.

P. AUGUST DRATWA dyrektor Urzędu pocztowego w N. Sączu odznaczony został srebrnym Krzyżem zasługi.

KURSA ROBÓT RĘCZNYCH prowadzone od kilku lat bez przerwy przez Narodową Organizację, Kobiet w Nowym Sączu wysłały na P. W. K. w Poznaniu eksponaty a to: serwetkę klockową z srebrnych nici, drugą serwetkę z lnianych nici, filet i robotę „Hardauger".

Ponieważ mało osób wie o istnieniu tych kursów przeto na tem miejscu zaznaczamy, że kursa przyjmują wszelkie roboty w zakres hafciarstwa, klocków, filetów, trykotarstwa, jak również kilimy ręczne.

LOSOWANIE w N. O. K. Narodowa Organizacja Kobiet w Nowym Sączu zawiadamia wszystkich interesowanych, którzy zakupili losy na obrus z serwetkami, że losowanie odbędzie się, dnia 28 kwietnia 1929 o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu przy ul. Kościuszki l. 11. parter.

O NUMERACJĘ UL. NARUTOWICZA. Z kół naszych czytelników zwracają nam uwagę, że ul. Narutowicza nie posiada dotąd numeracji. Jak wiadomo ulicę tą tworzy obecnie dawna ul. Szujskiego i jej przedłużenie ul. Kołłątaja. Sądzimy, że drobny ten postulat zostanie wnet spełniony przez władze miejskie, gdyż stan ten połączny jest z niedogodnościami dla mieszkańców przy tej ulicy.

POCZTA LOTNICZA. Zarząd „Linji Lotniczych LOT" podaje co następuje: Pocztę lotniczą nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych na całym terytorjum Rzplitej, t. zn. nadawać ją można nawet w miejscowościach, które nie posiadają komunikacji powietrznej. W tym wypadku poczta przewożoną jest najszybszemi środkami lokomocji (koleją i t. p.) do najbliższego miasta, posiadającego komunikację powietrzną, a stamtąd dalejsamolotem.

W miastach, które posiadają komunikację powietrzną rozmieszczone są przy ul. specjaln e skrzynki dla poczty lotniczej.

Ponadto pocztę lotniczą w miastach, posiadających komunikację powietrzną, nadawać można przez całą noc w urzędach pocztowo-telegraficznych. W Warszawie w rozmównicy publicznej przy placu Napoleona.

Opłaty za lotnicze przesyłki listowe (listy, kartygazety, druki, próbki towarowe itd.) w obrocie europejskim wynoszą tylko podwójne zwykłe porto pocztowe.

Przesyłki listowe lotnicze należy opłacać, nalepiając specjalne znaczki poczty lotniczej. Znaczki te nabywać można w urzędach pocztowych i u rozsprzedawców prywatnych.

Poczta lotnicza w obrocie krajowym i nadchodząca z zagranicy, bezzwłocznie po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręczana jest w miejscowym okręgu doręczeń, bez żadnych dopłat, podobnie jak telegramy lub listy ekspressowe.

POŻAR. Dnia 20 bm. wybuchł w godzinach popołudniowych pożar strychowy w realności p. Wilkosza przy ul. Jagiellońskiej.

Przybyła Straż pożarna ogień w krótkim czasie zlokalizowała.

ZMIANA PRZEPISÓW CO DO SZYBKOŚCI PORUSZANIA SIĘ POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Rozporządzeniem p. Wojewody krakowskiego zmienioną została szybkość którą dozwolonem było kursować pojazdom mechaniczny w Zakopanem i Szczawnicy a to w miejsce 40 km. na 20 km. na godzinę. Zarządzenie to spowodowane zostało wskutek wzmożenia sią w tych miejscowościach ruchu pieszego.

ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO. Dnia 15 bm. odbył się w Krynicy doroczny zjazd delegatów oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w którym udział wzięli również przedstawiciele oddziału nowosądeckiego Beskid pp. prez. prof. Rapf prezes sądu okręgowego Bukowski i zast. nacz. warsztatów inż. Lazarowicz.

Z ŻYCIA MIEJSCOWEGO ODDZIAŁU LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ. Piszą nam ze Zakopanego: Dnia 10, 11 a następnie 13 bm. przeżyliśmy bardzo miłą senzację, dzięki Lidze morsk. rzeczn. z Nowego Sącza. Przybył bowiem stamtąd zaproszony przez nas w gościnę Inż. Ferd. Gerżabek który uraczył nas 3-ma wieczorami swych przemówień, to najniespodziewaniej. Mówił między innymi o cechach charakterystycznych narodu polskiego. Drugi wykład wygłosił w naszem Sanatorjum na temat: „O kolonje zamorskie dla Polski". Wykład zawierał tyle w bardzo dobrą i interesującą syntezę złożonych faktów, oświetleń i dat, wygłoszony był z taką brawurą, taką objetywnością zarazem, że zniewoliliśmy go naszemi prośbami do wygłoszenia tego samego wykładu także w Sanat. Odrodzenie... Żywy kontakt słuchaczy i burza podziękowań i okłasków — były dla prelegenta, dobrze zasłużoną nagrodą. Prócz tego dał nam poznać p. G. w nim utalentowanego poetę pełnego polotu, głębi i różnorodnych form wierszowania. Chcąc się odwdzięczyć prelegentowi, dał O. Gogoliński prawdziwy koncert na pile. który wywołał najwyższe zadowolenie. Pana prelegenta F. Gerżebka radziliśmy nieraz słyszeć w Zakopanem, o co go przez Szan. Redakcję nnjuprzejmiej prosimy i to w czasie możliwie najkrótszym.

Kronika policyjna.

W ostatnich czasach popełniono cały szereg kradzieży kur a to na szkodę Aleksandra Fetra, Anieli Hawrys i Marji Romańskiej. Dochodzenia przeprowadzone przez policję doprowadziły do ujęcia ich sprawcy w osobie Władysława Baki. Przy ujętym znaleziono łom żelazny, którym otwierał kurniki.

Za szereg kradzieży kieszonkowych aresztowano Piotra Ludwikowskiego i Marjana Dąbrowskiego, którzy poszukiwani byli przez krakowski urząd śledczy. Również aresztowano Feliksa Bochenka za usiłowaną kradzież. Grono aresztowanych złodzieji pcwięszyli: Jan Chumiński, który skradł na szkodę niejakiego Bębenka kwotę 50 zł. oraz Leib Weiser, który skradł na szkodę katarzyny Lisz szal jedwabny.

W nocy z 12 na 13-go bm. wtargnęli nieujęci dotychczas sprawcy do składu ubrań, Józefa Klapholza. Łupem złodzieji padło kilka zarzutek i ubrań o ogólnej wartości 2.500 zł.

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Sączu.

L: 1672/29 Nowy Sącz, dnia 22 Kwietnia 1929

OGŁOSZENIE!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w N. Sączu podaje do wiadomości, że zgodnie z postanowieniami ustawy 19. V. 1920. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272.) artyk. 68 ustęp III i przy zastosowaniu przepisów z §-fu 46 rozporządzenia Ministra Pracy i opieki Społecznej z dnia 24. III 1926. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 273. zostały przeprowadzone w dniu 21 kwietnia 1929 r. uzupełniające wybory 1/3 części członków Zarządu tejże Kasy.

Z grupy pracodawców zostali wybrani, Dr. Leopold Eichhorn jako członek Zarządu i Mędlarski Ryszard jako zastępca. — z grupy ubezpieczonych Motyka Franciszek i Kaufteil Jakób jako członkowie Zarządu oraz Poremba Ludwik i Zeliszewski Marjan jako zastępcy.

W przeciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, Delegaci Rady Kasy, jako wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu, do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie protest przeciwko ważności wyborów.

Protest winien być podpisany własnoręcznie, z analogicznem zastosowaniem ustępu drugiego. §-fu 14 powołanego na wstępie rozporządzenia, przynajmniej przez trzech wyborców i zawierać wszelkie dowody na zarzuty w proteście podniesione.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych w Nowym Sączu

Dyrektor: SOWIŃSKI

Przewodniczący Zarządu Dr. DOHNALEK

Z Magistratu król. woln. miasta
NOWEGO SĄCZA

L. 6663/29, W Nowym Sączu, dnia 18 kwietnia 1929

OGŁOSZENIE!

W myśl reskryptu tutejszego Starostwa z dnia 12/4. 1929 L: 3319 odbędzie się

POBÓR OGÓLNY MĘŻCZYZN

podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu w roku 1929. tj. urodzonych w roku 1908, 1907, 1906, zamieszkałych w Nowym Sączu, w następującym terminie:

a) 6. maja 1929. poborowych urodzonych w roku 1906
b) 7. maja „ „ „ „ „ 1907 od lit. A. - Ł.
c) 8. maja „ „ „ „ „ 1907 od lit. M. - Z.
d) 10. maja „ „ „ „ „ 1908 od lit. A. - G.
e) 11. maja „ „ „ „ „ 1908 od lit. H. - Ł.
f) 13. maja „ „ „ „ „ 1908 od lit. M. - R.
g) 14. maja „ „ „ „ „ 1908 od lit. S. - Z.

Pobór odbędzie się w budynku Powiatowej Komendy Uzupełnień przy ulicy Jagiellońskiej i rozpocznie się o godzinie 8-mej rano.

Wzywa się przeto dotyczących do jawienia się w oznaczonym dniu i godzinie przed Komisją poborową w stanie trzeźwym, wykąpani i w czystej bieliźnie i przynieść należy **dowód stwierdzający tożsamość osoby,** jakoteż dokumenty stwierdzające stopień wykształcenia, posiadanie rzemiosła lub zawodu.

W końcu zwracam **uwagę** interesowanych, że w razie niejawienia się w oznaczonym dniu i godzinie będą dotyczący przymusowo doprowadzeni, a nadto ulegną **grzywnie do 500 Zł.** lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Burmistrz
w z.
Stanisław Nowakowski mp.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Z drukarni „Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.